

Dworska znowu zalana

Fot. Maciej Michałkiewicz

Mieszkańcy TBS-ów przy ul. Dworskiej, w minionym tygodniu, po raz trzeci przeżyli koszmar powodzi.

- Może się wydawać, że to tylko deszcz troszkę popadał, a dla nas to jest katastrofa - mówi jedna z mieszkanki tego osiedla. - Ja mam całą piwnicę zalaną, sąsiad w swojej trzymał rowery, kartony z książkami - wszystko poniszczono.

W najgorszej sytuacji są jednak ci mieszkańcy, którzy korzystają z „lüksu” jakim jest własny podziemny garaż.

- Proszę zobaczyć, teraz samochody się suszą - mówi inna mieszkanka i pokazuje na garaże. Faktycznie większość z nich jest otwarta, auta powystawiane są na podjazdy a w wielu z nich wciąż jest woda. Powyginane drzwi mówią same za siebie.

- To jeszcze nic, jedni z sąsiadów wyjechali a samochód został w zamkniętym garażu, do tej pory moczy się w tej wodzie - kilka dni temu mówiła nam mieszkanka ul. Dworskiej.

Najlepszym dowodem na to, że lokatorzy budynków mają już dość takich sytuacji jest inicjatywa jednego z nich, który założył specjalną stronę internetową poświęconą powodziom. Umieścił na niej zdjęcia z powodzi, które miały miejsce w sierpniu 2008 roku, w lipcu rok później i tej niedawnej z nocy 3 lipca.

Można tam przeczytać m.in. : „Osiedle nad rozlewiskiem”, trzeci sezon „serialu” rozpoczęły:

„Czy mieszkańcy osiedla przetrwają kolejną próbę? Czy znów pojawi się tak długo wyczekiwany grzyb w piwnicy? Ilu mieszkańców zmieni miejsce zamieszkania? Czy pomysł hodowli grzyba „bocznika” w zawilgoconej piwnicy okaże się sukcesem finansowym? Czy będzie wał przeciwpowodziowy na naszej ulicy - może referendum? To wszystko w kolejnych odcinkach naszego mokrego serialu.”

Rozgorzyczeni mieszkańcy skarżą się również na to, że po każdej ulewie muszą radzić sobie sami - W noc ulewy nie przyjechały tu żadne służby, mieli ważniejsze sprawy do zrobienia. Wynosiliśmy wodę wiadrami, sami ustawialiśmy worki z piaskiem, sami musieliśmy wynosić wszystko z piwnic i garaży. Rozumiemy, że musieli ratować Izbę Przyjęć w szpitalu ale chyba można było kogoś tutaj wysłać?

Jak całą sprawę komentuje zarządca budynków, czyli ZBM II TBS? Zdaniem prezesa Bożeny Orłowskiej, w zaistniałej sytuacji nie ma winy TBS-u.



- To wszystko zostało dobrze zaprojektowane - twierdzi. - Z tego co mi wiadomo na dzień dzisiejszy, winne są studzienki, które nie były w stanie zebrać nadmiaru wody.

Calej sprawie nie pomogło także to, że kanały są zanieczyszczone różnymi odpadami. Jak tłumaczy prezes Orłowska, ZBM II TBS wprowadził w tym miejscu już pewne modyfikacje: - Po ogromnej powodzi w 2009 roku wybudowano dodatkową studnię i próg przy chodnikach, dlatego też przy kolejnej ulewie mieszkańcy nie ucierpieli już tak bardzo. Będziemy się oczywiście

starali jeszcze coś w tej sytuacji zrobić. Podejmiemy współpracę z miastem i gliwickimi wodociągami.

Czy takie tłumaczenia wystarczą mieszkańcom ul. Dworskiej? Raczej nie, chociażby dlatego,

że sytuacja wciąż się powtarza, a jak wynika z rozmowy z niektórymi z nich, wypatrują już kolejnej powodzi. Autor wyżej wymienionej strony dodał już nowe, jeszcze puste katalogi na zdjęcia na lata 2013, 2014 i 2015...

Strona ze zdjęciami:

<http://gliwice-dworska-powodz.webeditcms.pl>

**Katarzyna Klimek
fot. Maciej Michałkiewicz**

